

Wróblewska, Monika

„L’information dans la France du XVIIe siècle. „La Gazette ”de Renaudot, de 1647 à 1663”, Stéphane Haffemayer, Paris 2002 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/2, 374-376

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stéphane Haffemayer, *L'information dans la France du XVII^e siècle. „La Gazette” de Renaudot, de 1647 à 1663*, Honoré Champion, Paris 2002, s. 848.

Badania nad prasą, a zwłaszcza prasą XVII w., były we Francji traktowane do niedawna po macoszemu. Pojawiała się nawet opinia, że jest ona niewdzięcznym źródłem w badaniach historycznych, a w jednym z artykułów czytamy, że gazety są wręcz nudnym przedmiotem badań¹. Co ciekawe, jak do tej pory powstaje nad Sekwaną więcej prac poświęconych prasie napisanych przez literaturoznawców niż historyków. Wymienić tu można chociażby takie nazwiska, jak Henri Duranton, Claude Labrosse czy Pierre Réta. Dlatego z tym większym zainteresowaniem należy przyjąć pierwszą tak obszerną pozycję, po pionierskich dla historyków książkach Gilles'a Feyela², który do niedawna wręcz monopolizował wszelkie studia historyczne nad „Gazette de France” w XVII i XVIII w.

Omawiana książka, napisana przez Stéphane'a Haffemayera, historyka wykładającego obecnie jako *maître de conférences* na Uniwersytecie w Caën, jest publikacją powstałą na bazie jego doktoratu, obronionego w 1998 r. na Uniwersytecie Grenoble II³. Jej tematem jest informacja we Francji w XVII w. na podstawie „Gazette” Renaudota w latach 1647–1663. Chodzi oczywiście o „Gazette de France”, na którą w pierwszych latach jej istnienia składały się dwa tytuły: „Gazette” i „Nouvelles Ordinaires”. Wynikało to z burzliwych początków periodyku Théophraste'a Renaudota, który, posądzony o plagiat, musiał procesować się z wydawcami prawdopodobnie pierwszej francuskiej gazety „Nouvelles ordinaires de divers endroits”⁴. Renaudot proces wygrał dzięki dobremu układowi na dworze i w ten sposób narodziła się ostatecznie „Gazette”. Okres wybrany przez autora nie ma uzasadnienia *stricte* historycznego. Haffemayer ustalił go biorąc za punkt wyjścia dla swoich badań rejestr abonentów księgarni Nicolas w Grenoble, który zachował się dla wspomnianych w tytule siedemnastu lat⁵. Pośród czytelników „Gazette” figuruje arystokracja całego niemal Delfinatu. W doktoracie autor poświęca tej grupie poczesne miejsce analizując środowisko, jego motywacje i zwyczaje czytelnicze. Niestety, w książce rezygnuje z tej części pracy, skupiając się na samej analizie źródła informacji, jakim jest gazeta. W ten sposób umyka czytelnikowi bardzo ciekawy aspekt badań, jak również traci swoje uzasadnienie i wydaje się nieco przypadkowa cezura czasowa. Manewr ten został przez Haffemayera zastosowany prawdopodobnie po to, by badania, wyrwane z kontekstu Delfinatu, jednej tylko francuskiej prowincji, zyskały na uniwersalności.

Powyzsze uwagi nie negują jednak faktu, że książka jest ważną pozycją w dziedzinie badań nad historią prasy, ważną, bo rzadką dla XVII w. Podstawową trudnością, jaką napotyka na swojej drodze historyk zajmujący się „Gazette”, jest brak bezpośrednich źródeł, który umożliwiłby opisanie początków jej istnienia. Nie dysponujemy bowiem żadnymi dokumentami, które mogłyby przybliżyć nam organizację i funkcjonowanie samej gazety, nie znamy jej informatorów ani dróg przekazu wiadomości, nie zachowały się również prywatne papiery jej założyciela. Natomiast ze źródeł pośrednich, głównie korespondencji prywatnej i pamfletów, wiemy, że od pierwszych lat istnienia gazeta była w dużej mierze kontrolowana przez kardynałów Richelieu, a następnie Mazari-

¹ M. Fogel, *Propagande, communication, publication: points de vue et demande d'enquête pour la France des XVI^e–XVII^e siècles*, [w:] *Culture et idéologie dans la genèse de l'état moderne. Actes de table ronde organisée par le CNRS et l'École Française de Rome, 15–17 octobre 1985*, Rome 1985, s. 325–336.

² G. Feyel, *La Gazette à travers ses réimpressions en province 1631–1752*, Amsterdam–Maarssen 1982, oraz idem, *L'Annonce et la nouvelle, la presse d'information en France sous l'Ancien Régime, 1630–1788*, Oxford 2000.

³ S. Haffemayer, *Presse périodique et développement de l'information dans la France du milieu du XVII^e siècle: la „Gazette” et ses lecteurs dauphinois de 1647 à 1663 t. I–III*, Université Grenoble II, maj 1998, ss. 935.

⁴ F. Dahl, F. Petitbon, M. Boulet, *Le Début de la presse française, nouveaux aperçus*, Göteborg–Paris 1951; G. Jubert, *La légende dorée de Théophraste Renaudot*, „Bulletin de la société des antiquaires de l'Ouest” 4e série, t. XVI, 1981, s. 141–162.

⁵ Vide: H.–J. Martin, M. Lecocq, *Livres et lectures à Grenoble. Les registres du libraire Nicolas (1645–1668)*, t. I–II, Genève 1977, gdzie zainteresowani mogą znaleźć katalog księgarni Nicolas, listę abonentów oraz głębsze studium na temat życia intelektualnego Grenoble.

na⁶. Stąd, siłą rzeczy, badania nad „Gazette” muszą ograniczyć się do analizy jej treści i spekulacji nad rolą, jaką odgrywała jako pierwsze ze źródeł szeroko dostępnej informacji w swoje epoce. Taki też cel postawił przed sobą autor omawianej pracy.

Publikacja, jak na poważną francuską *thèse* przystało, liczy prawie 850 stron, w tym około 50 stron aneksów, będących fragmentami tekstów „Gazette”, a w jednym przypadku gazety londyńskiej, wybranymi przez autora. Konstrukcja książki nie należy do jej mocnych stron. Praca składająca się z trzech części aż roi się od wstępów i preambuł. Po przedmowie napotykamy dwa wstępy: ogólny i metodologiczny, który jest zarazem wstępem do części pierwszej, natomiast dwie kolejne części pracy rozpoczynają preambuły. Podobnie rzecz się ma z licznymi podsumowaniami, bilansami i konkluzjami, które kończą nie tylko główne części pracy, ale i poszczególne rozdziały. Czytając książkę, mamy wrażenie chaosu spotęgowanego przez niekończące się rozdziały, podrozdziały i tytuły mniejszego rzędu. Ponadto omawiane zagadnienia nie zawsze wypływają jedno z drugich, czasem wręcz brak między nimi logicznego związku, co sprawia wrażenie, jakby autor skakał po tematach. Jednym z najbardziej rażących grzechów Haffemayera jest częste i zbyt szerokie cytowanie w tekście źródeł. Jest to maniera często spotykana u francuskich historyków, irytuje tym bardziej, gdy autor nie zadaje sobie trudu skomentowania przedstawionych fragmentów lub robi to niedbale, co niestety często zdarza się i w tym przypadku. Podobnie jest z najróżniejszymi tabelkami, zestawieniami, grafami i mapkami, których w pierwszej części książki, traktującej ogólnie rzecz ujmując o geografii i częstotliwości ukazywania się informacji, jest po prostu za dużo i tak naprawdę nie wnoszą one zbyt wiele do samej treści. Ten sposób ilustrowania tekstu wynika z deklarowanego użycia przez autora bliżej niesprecyzowanej w licznym wstępie oryginalnej metody, która przy zastosowaniu niewymienionego z nazwy programu komputerowego (Excel?) pozwoliła autorowi na nowatorskie (*sic!*) opracowanie statystyczne tekstu. Nie chcę negować osiągnięć i dobrych chęci Haffemayera, ale wydaje mi się, że nie zaszkodziłoby mu konkretniej opisać zastosowaną metodologię i pamiętać, że zaprzęgnięcie do badań komputera nie czyni go ojcem statystyki historycznej.

Wracając do omówienia treści recenzowanej pracy, w pierwszym ze wstępów Haffemayer przedstawia dotychczasowy stan badań nad „Gazette”. W drugim, tym razem metodologicznym, autor omawia mocne i słabe strony statystycznego ujęcia tekstu. Zasadnicza treść części pierwszej jest omówieniem całości informacji gazety pod kątem „czasu i przestrzeni”, czyli częstotliwości ukazywania się wiadomości i ich proveniencji. Haffemayer zaczyna od spraw ogólnych i najpierw przedstawia zestawienie krajów oraz liczbę miast, z których wiadomości były drukowane. Następnie przechodzi do omówienia i przedstawienia statystycznego numerów „Gazette” (z lat 1647–1663) pokazując, jak procentowo rozkłada się objętość wiadomości z poszczególnych krajów, by następnie rozbić procentową pulę informacji z wymienionych państw na miasta, z których przychodziły korespondencje. Autor traktuje tu gazetę jako całość, warto jednak pamiętać, że choć oba tytuły ukazywały się pod tą samą datą, to każdy obejmował inną część Europy⁷. W kolejnych podrozdziałach Haffemayer konsekwentnie charakteryzuje typ, szczegółowość i częstotliwość publikowanych informacji dla każdego kraju, a nawet poszczególnych miast. Stara się też pokazać, że istotna była nie tylko regularność, ale i ciężar gatunkowy drukowanej wiadomości. Po czym przechodzi do omówienia, rok po roku, zawartości informacyjnej „Gazette” i zmian w zainteresowaniu konkretnymi krajami, w zależności od sytuacji politycznej w Europie. Na koniec wskazuje czynniki, od których zależała szybkość przepływu informacji, tłumacząc, jak bardzo była ona związana z systemem poczty, zreformowanym właśnie w XVII w. i poddanym kontroli monarchy. Interesujące w tej części pracy jest niewątpliwie ujęcie statystyczne, możemy bowiem zorientować się, jak rozkłada się zainteresowanie oraz dostępność informacji o każdym z omawianych krajów. Ewidentnie wybijają się tu miasta europejskie będące centrami informacyjnymi. Natomiast wydaje się, że autor nie miał koncepcji, jak w sposób ciekawy i pogłębiony przeanalizować tak otrzymany materiał. Dobrym przykładem jest omówienie wiadomości z terenów Rzeczypospolitej, gdzie autor nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęca sprawom dworu Marii Ludwiki Gonzagi, wspomina o polowaniach jako głównej rozrywce szlachty, ledwie napomykając o kwestiach polityki wewnętrznej, sejmów czy wojen, jednym ogólnym zdaniem kwitując potop szwedzki. Natomiast, jak wynika z moich własnych badań nad gazetą w niewie-

⁶ G. F e y e l, *Richelieu et la Gazette*, [w:] *Richelieu et la culture. Actes du colloque international en Sorbonne [19–20 novembre 1985]*, red. R. M o u s n i e r et al., Paris 1987, s. 103–123.

⁷ Dla uściślenia warto wspomnieć, że w „Gazette” drukowano informacje z Wysp Brytyjskich, Niderlandów, części krajów niemieckich, Francji oraz półwyspów Iberyjskiego i Apenińskiego. Natomiast w „Nouvelles Ordinaires” ze Skandynawii, Cesarstwa, Rzeczypospolitej i okazjonalnie z Moskwy.

le późniejszym okresie, ten typ informacji zajmuje zazwyczaj poczesne miejsce na jej łamach. Trudno rozstrzygnąć, co było powodem aż takiej powierzchowności autora — czy nieumiejętność skomentowania źródła czy może jego niedokładna lektura? Pytanie to rodzi rzecz jasna kolejne wątpliwości, np. o stopień wnikliwości autora w ogóle. Być może Haffemayer broniliby się przed tymi zarzutami argumentując, że od pracy zajmującej się ujęciem statystyczno-syntetycznym informacji w „Gazette” trudno wymagać aż tak dużej dokładności dla każdego z omawianych miast, niemniej jednak takie podejście do badań z miejsca je dyskwalifikuje.

Druga część książki zawiera opis złożoności i funkcji informacji w gazecie. Autor zaczyna jednak od ciekawej w swej istocie „archeologii praktyk czytelniczych”. Omawia, w jaki sposób była skonstruowana gazeta i jak to wpływało w praktyce na jej lekturę. Haffemayerowi udało się odnaleźć w zachowanych kolekcjach „Gazette” ślady (podkreślenia, notatki) pozostawione przez ówczesnych czytelników. Na ich podstawie próbuje on wnioskować o wrażeniach, jakie wywoływały dane informacje na czytelnikach. Spekuluje też, jak dużą przywiązywano wagę do potrzeby bycia poinformowanym. Przechodząc do omawiania typologii informacji, autor najpierw zadaje pytanie o adresata gazety i o jej użyteczność. Rodzaj informacji dzieli na „wyższy” i „niższy”. Pierwszy traktuje o sprawach monarchy, ceremoniach, wydarzeniach dworskich i pełni funkcję historiografii władzy. Bardzo ważne miejsce zajmują tu: zdrowie króla (jako problem wagi państwowej), narodziny, śluby i pogrzeby w rodzinie królewskiej i na dworze francuskim, przy czym następuje tu widoczna teatralizacja dworu. Wiadomości dworskie często dominują też w przekazach z innych krajów, sprawy suwerenów europejskich cieszyły się bowiem takim samym zainteresowaniem, co francuskie. Haffemayer podkreśla, że w tym kontekście dużo miejsca poświęca się niestabilności polskiej monarchii elekcyjnej. Wreszcie do tej samej grupy autor zalicza też informacje dyplomatyczne. Ponieważ jednak dyplomacja rzadko jest domeną publiczną, opisuje się tylko zewnętrzne jej aspekty — audyencje, uroczyste wjazdy. Rodzaj informacji niższej to kontynuacja tradycji gazet okazjonalnych, opisujących różne cuda, nieszczęśliwe wypadki, katastrofy, czary i czarownice lub spektakularne zbrodnie. Wiadomości, które nie mają wartości intelektualnych, lecz raczej zaspokajają prostą ludzką ciekawość. Obok różnych ciekawostek było tu miejsce na informacje przydatne kupcom, pomagające ocenić ryzyko handlu, tłumaczące sytuację międzynarodową, podpowiadające, gdzie i dlaczego warto inwestować. Wynikało to z szerokiej, jak na owe czasy, promocji handlu, zwłaszcza ze Wschodem.

Trzecią część zaczyna autor od zebrania dostępnych informacji na temat redakcji gazety. Sporo miejsca poświęca jej założycielowi i długoletniemu redaktorowi Théophraste'owi Renaudot, jego zależności od możnych protektorów Richelieu i Mazarina, ale też sporej swobody, jaką miał w redagowaniu gazety. Szeroko cytuje samego redaktora opisującego cele, jakie przyświecają mu jako wydawcy. Następnie Haffemayer pisze, a właściwie spekuluje o korespondentach dziś nie do zidentyfikowania, o drukowanych źródłach „Gazette” i innych periodykach, z którymi czasem polemizowała. Jednym słowem, autor starał się pokazać gazetę od kuchni, by następnie przejść do analizy dyskursu politycznego przez nią tworzonego i prezentowanego szerszej publiczności. Tu na plan pierwszy wybija się problem porządku i niepokoju w wymiarze społecznym (głównie religijnym) i politycznym. Periodyk wiele miejsca poświęcał sprawom wojny i pokoju, opisując je w wielu aspektach: politycznym, gospodarczym, wojskowym, ale i społecznym, kładąc nacisk na zniszczenia, jakie powoduje wojna. O przykłady nie było trudno — czasy Cromwella w Anglii, Frondy we Francji, czy też wojen na arenie europejskiej. Opisywane były też nieco bardziej egzotyczne konflikty w przestrzeni pozaeuropejskiej, dużą uwagę cieszyły się wojny prowadzone przez Portę czy Moskwę, które były przedstawiane, rzecz jasna, na zasadzie kontrastu z monarchią absolutną, jako kraje rządzone przez krwawych tyranów.

Podsumowując, niełatwo jest jednoznacznie ocenić przedstawioną wyżej książkę. Z jednej strony trzeba przyznać, że jest to pozycja wartościowa, gdyż zajmuje się mało znanym problemem badawczym, jakim jest funkcja „Gazette”, i może szerzej, prasy w XVII w. Z drugiej strony jest to jednak praca słaba od strony warsztatowej, co często utrudnia jej lekturę. Czytelnik bowiem łatwo może zagubić się w gmatwaninie podrozdziałów i przeoczyć co ciekawsze jej fragmenty. Autor prezentuje wprawdzie wiele interesujących aspektów i problemów dotąd nieomawianych, ale ewidentnie nie ma szerszej wizji, nie potrafi głębiej ich przeanalizować. Trudno też czasem zrozumieć logikę porządku, w jakim zestawia niektóre zagadnienia. W sumie czytając książkę ma się wrażenie dużego bałaganu i braku koncepcji przejrzystej konstrukcji pracy.

*Monika Wróblewska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny*